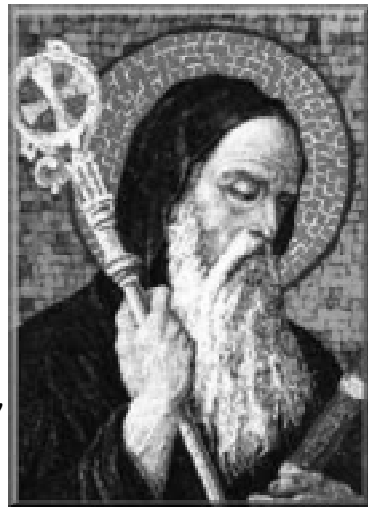


Święty Benedykt

Patron Europy

"Ora et labora" - "Módl się i pracuj"
- reguła św. Benedykta



Karol Gryko

Imię łacińskie Benedykt znaczy tyle, co błogosławiony. W Polsce jest to znany Święty, chociaż jego imię należy do rzadkości. Kościół obchodzi jego święto w dniu 11 lipca. Życiorys św. Benedykta powstał 50 lat po jego śmierci. Skreślił go, podążający jego śladem w życiu zakonnym, papież Grzegorz Wielki (zm. 604).

Ze św. Benedyktem, opatem, związane są trzy przede wszystkim miejscowości: Nursja - miejsce urodzenia świętego, Subiaco - pierwszy założony przez niego klasztor i Monte Cassino - opactwo, w którym Święty dokonał dni życia.

Miasto Nursja leży w środkowych Apeninach i jak za dawnych czasów jest otoczone murem. Znajdują się tam dwa kościoły: Matki Bożej i św. Benedykta, w którego to krypcie do niedawna były zachowane szczątki domu, gdzie urodziły się bliźniaki: św. Benedykt oraz św. Scholastyka.

Natomiast w Subiaco, na wzgórzach, leżą dwa klasztory benedyktyńskie. W jednym z nich nigdyś przebywał wielki Święty.

Opactwo na górze Monte Cassino św. Benedykt założył w 529 roku. Z racji swojego położenia wiele razy było niszczone, ostatni raz podczas II wojny światowej. Wówczas w bitwie o Monte Cassino zginęło około 1100 Polaków, ale właśnie ich brawurowy atak otworzył aliantom drogę do serca Italii. U podnóża góry Monte Cassino leży miasteczko o tej samej nazwie.

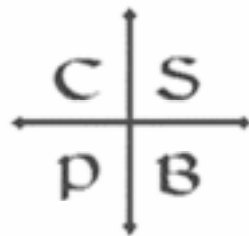
Życie św. Benedykta było niezwykle ciekawe. Świadczy o tym zaszczytny tytuł Patrona Europy. Urodził się on około 480 roku w Nursji. Rodzice Be-



Opactwo w Tyńcu



nedykta mieli ziemską posiadłość. Dla zaspokojenia własnych ambicji wysłali syna do Rzymu na studia. Benedykt nie pozostał tu jednak długo. Porzucił studia, zostawił dom i majątek ojcowski, a pragnąc oddać się zupełnie Bogu, wyruszył na poszukiwanie mniszego habitu. Sława jego świętości zaczęła przyciągać do niego ciekawych. Dlatego udał się do Subiaco, gdzie zamieszkał w pustelni. W zupełnym odosobnieniu przebywał 3 lata. W tym czasie zmagał się z napaściami szatana. Praca i roztropność Benedykta zaczęły sprowadzać do niego uczniów, którzy chcieli pod jego kierownictwem służyć Bogu. Zaprosili go też mnisi pobliskiego klasztoru, by zechciał nimi kierować. Kiedy jednak chciał wśród nich zaprowadzić rygor, zraził ich sobie tak bardzo, że omal go nie otruli. Podanie głosi, że gdy Święty według zwyczaju przeżegnał zatrute wino, dzban się rozbił i wino się rozlało.



Benedykt, wzbogacony nowymi doświadczeniami, powrócił do Subiaco. Dokoła swej grotty założył 12 klasztorów, roztaczając nad nimi duchową opiekę. Miał około 50 lat, kiedy dzieło, które rozpoczął, zaczęło owocować. Nieznane są dokładne przyczyny, dla których święty opuścił Subiaco. Na czele wspólnot został przełożony i wraz z kilkoma braćmi udał się na południe.

Zamieszkał w dawnej forteczce rzymskiej na Monte Cassino, gdzie wytepiwszy ślady pogaństwa, przystąpił do budowy wspomnianego opactwa. Z wolna zaczęli i tutaj napływać uczniowie. Tu napisał dla nich regułę. Przez wiele lat praktyki modyfikował ją i uzupełniał, tak że stała się wzorcem dla wielu innych rodzin zakonnych na Zachodzie. Dzięki temu został nadany mu zaszczytny tytuł "Patrona Europy".

Sława św. Benedykta była tak wielka, że nawet wódz Gotów, udając się do Neapolu, po drodze wstąpił na Monte Cassino, by spotkać się z mężem Bożym. Ten miał mu wtedy wyprorokować: "Uczyniłeś wiele złego, ale już wiele nie uczynisz. Zmień drogę swojego życia. Wejdiesz do Rzymu, przejdziesz morze, będziesz panował 9 lat, a w roku 10-tym umrzesz".

Kiedy zbliżała się ostatnia godzina życia św. Benedykta, dwóch jego uczniów miało widzenie. Ujrzeni drogę wykładaną drogimi kobiercami, ozdobioną drogimi kamieniami, wiodącą do nieba. Usłyszeli także głos anioła: "To jest droga, którą Benedykt, drogi Panu, podąża do nieba".

21 marca 547 roku opuścił ziemię dla nieba wielki Święty, Patron Europy. Kult św. Benedykta zaczął się szerzyć zaraz po jego śmierci, tak w całym zakonie, jak i w świecie.



Karol Gryko - lat 18, młody wędrownik, pochodzi z Białegostoku. Uczeń VII Liceum Ogólnokształcącego w Białymstoku.